



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** "Oswajanie" granic : działania podejmowane w obrębie przestrzeni granicznej w wybranych europejskich miastach podzielonych

**Author:** Magdalena Szalbot

**Citation style:** Szalbot Magdalena. (2013). "Oswajanie" granic : działania podejmowane w obrębie przestrzeni granicznej w wybranych europejskich miastach podzielonych. W: G. Kubica, H. Rusek (red.), "Granice i pogranicza : państw, grup, dyskursów... : perspektywa antropologiczna i socjologiczna" (S. 195-215). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Magdalena Szalbot

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet Śląski w Katowicach

## **„Oswajanie” granic Działania podejmowane w obrębie przestrzeni granicznej w wybranych europejskich miastach podzielonych**

Przestrzeń każdego miasta poprzecinana jest wieloma różnymi granicami. Jednak przebiegająca przez miasto granica państwowa ustanawia sytuację szczególnego typu. Niniejszy referat będzie poświęcony właśnie takiej specyficznej kategorii granic przebiegających przez miasta, które swoim usytuowaniem przypominają Cieszyn i Český Těšín.

W artykule będę zamiennie posługiwać się kilkoma określeniami, które bywają stosowane na oznaczenie miast przypominających wspomniane nadziańskie ośrodki<sup>1</sup>. Tekst szczegółowo omawiający kwestie terminologiczne i typologiczne jest obecnie w przygotowaniu. Tutaj roboczo przyjmuję za Helgą Schultz, że cechami wyróżniającymi miasta, które będą przedmiotem rozważań, są: 1) bezpośrednie sąsiedztwo (dystans między nimi wynosi zero kilometrów); 2) nie są przedzielone żadną pustą przestrzenią, a tylko rzeką; 3) rzeka wytycza przebieg dzielącej miasta granicy państwowej; 4) zanim miasta podzieliła granica, funkcjonowały jako administracyjna jedność; 5) miasta te cechuje zazwyczaj: nierówność zasobów, peryferyjne położenie, niewielkie rozmiary, i cechy te łącznie stanowią czynniki sprzyjające nawiązywaniu współpracy z ośrodkiem zlokalizowanym na przeciwległym brzegu rzeki (Schultz i in. 2002: 3—9).

Jeszcze nie tak dawno pas graniczny w większości podzielonych miast Europy Środkowo-Wschodniej stanowił rodzaj niedostępnej, „niczyjej”

---

<sup>1</sup> Chodzi m.in. o takie określenia jak: miasta „podzielone”, „bliźniacze”, „podwójne”, „para miast” czy „dwumieście” lub „dwu-miasto”.

przestrzeni. Przejścia graniczne bywały miejscami oficjalnych spotkań, zwykli obywatele nie mieli jednak do nich tak swobodnego dostępu jak obecnie. Przekraczanie granicy (np. „na przepustkę”) pozostawiło trwałe ślady w pamięci starszej generacji. Jej przedstawiciele nadal zupełnie inaczej niż obecne pokolenie dwudziestolatków odczuwa i postrzega przestrzeń graniczną. Dziś granica wciąż zachowuje cechy przestrzeni „nie-zwykłej”. Oprócz tego, że od pewnego czasu przekraczanie granic zostało bardzo ułatwione, działania podejmowane w obrębie pasa granicznego są dodatkowym czynnikiem, który ma wpływ na zmianę sposobu odczuwania i waloryzowania przez mieszkańców tego fragmentu miasta. Dla obywateli przygranicznych miast bliźniaczych granica obecnie staje się codziennym, neutralnym lub nawet pozytywnie wartościowanym fragmentem przestrzeni. I nie tylko miejskie foldery promocyjne zwracają uwagę na jego wyjątkowość i turystyczną atrakcyjność.

W rejonie Europy Środkowo-Wschodniej pilnie niegdyś strzeżone nabrzeża granicznych rzek przepływających między zlokalizowanymi w sąsiednich państwach miastami stają się teraz miejscami symbolicznymi. Metaforycznie rzecz ujmując — coraz częściej zamieniają się w plac budowy/przebudowy współczesnej Europy. Ponadto są ważnym elementem dwumiej-



II. 1. Frankfurt, nabrzeże Odry, widok na Słubice, fot. M. Szalbot, 9 lipca 2011

skiego zagospodarowania przestrzennego. Na zamieszczonym tutaj zdjęciu, wykonanym we Frankfurcie nad Odrą w lipcu 2011 roku, widać stojący po niemieckiej stronie rzeki słup graniczny, wokół którego — co nikogo dziś nie dziwi — prowadzone są prace związane z aranżacją kolejnego miejsca mającego służyć rekreacji i wypoczynkowi mieszkańców Frankfurtu i Słubic.

Celem niniejszego tekstu jest opis różnych działań organizowanych w ostatnich latach głównie przez miejskie placówki kulturalne w przestrzeni granicznej kilku wybranych par miast podzielonych. Przykłady, które zostaną tu omówione, skłaniają do postawienia pytania o ich wpływ na przemianę znaczenia granicy, która — zgodnie z proeuropejskimi tendencjami integracyjnymi — ma stać się nową jakościowo przestrzenią sprzyjającą transgranicznym kontaktom. Dokonując przeglądu różnych inicjatyw dwumiejskich, które w ostatnich latach pomagają mieszkańcom oswoić się z nową funkcją europejskich granic państwowych, odwołam się do przykładów pochodzących z kilku par miast uwzględnionych w zamieszczonej poniżej tabeli. Oprócz nazw ośrodków zestawienie zawiera również informacje na temat: przybliżonej liczebności populacji, przynależności państwowej, nazw rzek dzielących dane miasta oraz roku wytyczenia przebiegającej między nimi granicy. Szczególną uwagę w tekście poświęcę cieszyńskiemu organizmowi dwudzielnemu, który na co dzień jest dla mnie terenem obserwacji i badań.

Tabela 1

Wykaz wybranych miast bliźniaczych, z których pochodzą przykłady omawianych w tekście przygranicznych działań integracyjnych

Lp.	Miasto A	Miasto B	Populacja miasta A ~	Populacja miasta B ~	Kraj A	Kraj B	Rzeka	Rok wytyczenia przebiegu granicy między miastem A i B
1.	Strasburg	Kehl	273 000	34 000	Francja	Niemcy	Ren	1697
2.	Guben	Gubin	27 000	19 000	Niemcy	Polska	Nysa Łużycka	1945
3.	Frankfurt nad Odrą	Słubice	60 000	18 000	Niemcy	Polska	Odra	1945
4.	Görlitz	Zgorzelec	55 000	31 000	Niemcy	Polska	Nysa Łużycka	1945
5.	Bad Muskau	Łęknica	4 000	2 600	Niemcy	Polska	Nysa Łużycka	1945
6.	Český Těšín	Cieszyn	26 000	36 000	Czechy	Polska	Olza	1920

Źródło: Opracowanie własne.

Wraz z postępującym rozszczelnianiem granic dla poszczególnych europejskich miast podzielonych nastały sprzyjające warunki do przeprowadzania transgranicznych projektów i wydarzeń kulturalno-rozrywkowych. Wspólne celebrowanie różnych dwumiejskich uroczystości i zabaw — z reguły w mieszanym, dwunarodowym gronie — na które niesłabnące zapotrzebowanie wykazuje nastawione hedonistycznie miejskie społeczeństwo konsumpcyjne, ma służyć zmianie stosunków przygranicznych. W miastach podzielonych można wyodrębnić grupę/typ imprez, których zorganizowanie jest możliwe i nabiera szczególnego sensu właściwie tylko w obrębie przestrzeni granicznej. Wymowa tych inicjatyw wynika z ich przypisania do takich fragmentów przestrzeni miasta podwójnego, których w ośrodkach niepodzielonych po prostu brak. Do tej grupy imprez zaliczyć można wszelkie festiwale, zabawy, rozgrywki sportowe i inne cechujące się na ogół ludycznością przedsięwzięcia dwumiejskie, których idea odwołuje się do obecności granicy państwowej w przestrzeni miejskiej.

Fragment granicy dzielący i zarazem łączący takie ośrodki stanowi miejsce dobrze nadające się do organizowania wspólnych imprez integracyjnych. Na przykład połączone granicznym mostem drogi po obu stronach rzeki są atrakcyjnym odcinkiem trasy biegów ulicznych, wyścigów rowerowych, marszów nordic walking itp., które zyskują w ten sposób międzynarodowy charakter. Mosty graniczne nadal pełnią funkcję miejsca oficjalnych spotkań przedstawicieli władz i społeczności obu miast, a nawet organizowania koncertów, przedstawień teatralnych, realizacji nieformalnych inicjatyw mieszkańców. Są też — co pokazały wydarzenia z maja 2004 i grudnia 2007 roku — właściwą scenerią świętowania wejścia obu lub jednego z członów dwumieścia do Unii Europejskiej i do strefy Schengen.

Również nabrzeża granicznych rzek w miastach podwójnych stanowią odpowiednie tło dla przeprowadzania różnego rodzaju zabaw, rywalizacji sportowych i imprez kulturalnych. Takie transgraniczne wydarzenia, organizowane z myślą o społecznościach z obu stron rzeki, wydobywają nowe znaczenie granicy. Dzięki nim mieszkańcy nie tylko dokonują jej symbolicznego oswojenia, ale i mają szansę dostrzec, że wyróżniający ich miejscowość przebieg granicy państwowej pełni funkcję swoistego katalizatora pomysłów na organizowanie wielokulturowych zabaw i przedsięwzięć, które przydają miastu atrakcyjności turystycznej.

W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że niniejszy tekst stanowi analizę tylko wybranego — i przez to dosyć wąskiego — aspektu podejmowanych obecnie działań w miastach podzielonych granicą. Należy traktować go jako częściowe sprawozdanie z realizowanego od kilku lat projektu badawczego zakładającego rozpatrzenie społeczno-kulturowej specyfiki przygranicznych miast podzielonych z rejonu Europy Środkowo-Wschodniej. Granica generuje specyficzne procesy i zjawiska społeczno-kulturowe, dlatego dla

antropologa przygraniczne dwumieścia stanowią interesującą badawczo przestrzeń kulturową.

W ostatnich latach wiele uwagi i funduszy poświęcono na realizację różnych projektów i działań służących integracji europejskiej. Część z nich wiązała się z ustanawianiem miejsc służących rekreacji i spędzaniu czasu wolnego w przygranicznych miastach dwudzielnych. Instytucjom patronującym tego typu inicjatywom przyświeca promowana przez Unię Europejską idea, że odpowiednie kształtowanie przylegających do granicy fragmentów przestrzeni miast podzielonych może stanowić jeden z czynników, który stworzy okazję do lepszego poznania się społeczności zamieszkujących te ośrodki. Samorządy lokalne poszczególnych przygranicznych dwu-miast poczuły się zobowiązane do podjęcia działań w sposób bardziej przemyślany kształtujących przestrzeń sprzyjającą kontaktom z najbliższymi zagranicznymi sąsiadami. W wielu miejscowościach usytuowanych „okrakiem” na granicy planuje się, a z czasem — realizuje projekty np. na rzecz poprawy komunikacji między tymi ośrodkami oraz komplementarnego rozwoju ich infrastruktury i estetyki. Porównanie kilku par takich miast pokazuje, że przestrzenie służące np. spędzaniu czasu wolnego oraz te związane z turystyką i rekreacją są tam projektowane według bardzo podobnych schematów. Wspomniana zależność wynika ze specyficznych warunków panujących w przygranicznych miastach bliźniaczych. Realizacja najróżniejszych ponadgranicznych przedsięwzięć znajduje odzwierciedlenie w kreowaniu nowych jakościowo dwumiejskich przestrzeni publicznych. Z jednej strony mają one symbolicznie wyrażać ideę zjednoczonej Europy, a z drugiej — służyć celom praktycznym w życiu codziennym mieszkańców.

Tworzenie różnych dwumiejskich przestrzeni transgranicznych w ośrodkach ujętych w zamieszczonej powyżej tabeli jest zazwyczaj wynikiem opracowania przez samorządy lokalne poszczególnych par miast wspólnej strategii planowania przestrzennego. Szukanie nowych rozwiązań nie ogranicza się jednak wyłącznie do wdrażania w życie zaleceń zatrudnianych do ich projektowania profesjonalistów. Polega też na aktywizowaniu społeczności z obu stron granicy, które w ramach najróżniejszych konkursów i dyskusji (np. na forach internetowych) dzielą się swoimi pomysłami i uwagami na temat ustanawiania miejsc służących spędzaniu czasu wolnego w mieszanym gronie. I chodzi tu nie tylko o poprawę komunikacji między znajdującymi się zazwyczaj w bezpośrednim sąsiedztwie centrami stykających się na granicy miast. Elementem struktury przestrzennej ośrodków bliźniaczych, który umożliwia projektowanie miejsc wpisujących się w program tworzenia zintegrowanych miast dwudzielnych, jest właśnie granica. Składające się na przestrzeń granicy komponenty, takie jak rzeka, czasem obecna tam wyspa, nabrzeża i mosty, w przygranicznych miastach podwójnych okresowo spełniają nawet funkcję dwumiejskiego centrum, swoistego „kręgosłupa”

dwuczęściowego ośrodka i katalizatora najróżniejszych inicjatyw transgranicznych.

## Strasburg i Kehl

Przypadek pierwszej omawianej pary miast — Starasburga i Kehl, leżących na granicy francusko-niemieckiej, jest nietypowy i nieco wyróżnia się tle pozostałych „bliźniaków” ujętych w zamieszczonej powyżej tabeli. Ze względu na dużą liczebność populacji francuskiej części tego dwu-miasta, stosunkowo odległą datę wytyczenia przebiegu granicy na Renie oraz historyczne związki między tymi ośrodkami przykład ten nie do końca spełnia przyjęte na wstępie kryteria rozstrzygające o przynależności do rozpatrywanej tu kategorii miast. Mimo powyższych zastrzeżeń został jednak uwzględniony (można dodać też, że nieprzypadkowo jako pierwszy), gdyż daje możliwość przeanalizowania założeń, na których opiera się wzorcowa dla przegrodzonych graniczną rzeką miast bliźniaczych transgraniczna przestrzeń publiczna, nosząca nazwę „ogrodu dwóch brzegów”.

Pomysł połączenia zrewitalizowanym terenem parkowym fragmentu francuskiego i niemieckiego nabrzeża Renu zrodził się w 1995 roku. Osią oddanego do użytku w 2004 roku ogrodu jest kładka zaprojektowana przez Marca Mimrama. Projektowi przyświecała idea zbliżenia Francuzów i Niemców. Nad Renem powstała uprzywilejowana publiczna przestrzeń dwumiejska o symbolicznej wymowie. W przedsięwzięciu chodziło o zmianę znaczenia tego miejsca, zrewaloryzowanie nabrzeży i ustanowienie obszaru spotkań oraz „kulturowej ciągłości”. Na terenie podzielonego Renem parku znajduje się: wspomniana kładka (pieszo-rowerowa), przystosowana również do potrzeb osób niepełnosprawnych, hektary ogólnodostępnego trawnika, trasy spacerowe, place zabaw, miejsca umożliwiające uprawianie różnych sportów, podium wykorzystywane przy okazji odbywających się tam imprez kulturalnych, wieże widokowe, punkty zapewniające bezpieczny dostęp do rzeki, rozarium, boiska do siatkówki, skatepark i wiele innych udogodnień służących wypoczynkowi, zabawie i rekreacji. Jak podają źródła internetowe, tak doposażona i zrewaloryzowana nadrzeczna miejska przestrzeń graniczna stanowi miejsce chętnie odwiedzane przez turystów i mieszkańców z obu brzegów Renu. Celem autorów koncepcji francusko-niemieckiego ogrodu było ustanowienie miejsca wytchnienia, odpoczynku, dzielenia przyjemności, świętowania i codziennego życia towarzyskiego. Ogród nad Renem ma w symboliczny sposób stanowić, jak podaje opis zaczerpnięty ze strony internetowej: „przestrzeń przyjaźni i kooperacji eu-

ropejskiej”, „most między dwoma brzegami i dwoma krajami, które przez długi czas pozostawały w nieprzyjaźni”, umożliwiające „przewyciężenie dziedzictwa II wojny światowej”. „Ogród dwóch brzegów” ma ponadto być „symbolem konstrukcji europejskiej” oraz „przestrzenią spotkań i wymiany między mieszkańcami obu miast” ([www.culture-routes.lu/php/fo\\_index.php](http://www.culture-routes.lu/php/fo_index.php), dostęp: 16 VIII 2011).

## Guben i Gubin

Podobna transgraniczna przestrzeń, mająca służyć rekreacji i spędzaniu czasu wolnego przez mieszkańców ośrodków granicznych, powstaje lub jest przygotowywana w kilku innych miastach bliźniaczych. Polski Gubin i niemiecki Guben, rozciągające się po obu stronach Nysy Łużyckiej, do 1945 roku stanowiły jeden organizm. Dla władz Gubina i Guben podjęcie w 1996 roku decyzji o realizacji projektu „euromiasta” stanowiło kontynuację dotychczasowej współpracy. Obecne plany utworzenia wspólnych gubińsko-gubeńskich nowych jakościowo obszarów kulturowych są realizowane z uwzględnieniem trzech elementów: nadania nowych funkcji leżącej między ich centrami Wyspie Teatralnej, zagospodarowania brzegów Nysy Łużyckiej zgodnie z założeniami projektu „parku mostów” i „ogrodu dwóch brzegów” oraz renowacji starego miasta w obrębie Gubina. Spustoszona w czasie II wojny światowej Wyspa Teatralna jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku była niedostępna tak dla Polaków, jak i dla Niemców. W 2000 roku opracowana została polsko-niemiecka koncepcja zagospodarowania wyspy. Ten leżący między centrami obu miast teren wydaje się odpowiednim miejscem na zakładanie (dostępnych częściowo tam już teraz) placów zabaw, ścieżek spacerowych oraz kawiarni, ogródków piwnych i innych typowo miejskich atrakcji służących spędzaniu czasu wolnego. Ze względu na położenie tuż przy moście granicznym Wyspa Teatralna staje się (na równi z mostem granicznym łączącym główne deptaki obu miast) wspólną wizytówką Gubina i Guben (Guz-Vetter 2002: 108).

## Frankfurt nad Odrą i Słubice

Współpracę w zakresie planowania przestrzennego i ustanawiania transgranicznych przestrzeni publicznych można zauważyć również w przypad-



ku Słubic i Frankfurtu nad Odrą. Opisane w materiałach promocyjnych słubicko-frankfurckie tereny codziennych i odświeżających transgranicznych praktyk mieszkańców (z zastosowaniem nieco innej terminologii i zestawu metafor o podobnym znaczeniu) właściwie powielają dotychczas omówione przykłady. Potwierdzają istnienie pewnych schematów, według których projektowane są obszary głównie o rekreacyjnym przeznaczeniu. Oś kulturowej i przestrzennej łączności między Słubicami i Frankfurtem, tak jak w przypadku pozostałych omawianych tu par miast, stanowi graniczna rzeka oraz towarzyszące jej elementy w postaci wyspy, nabrzeży i zlokalizowanych w jej pobliżu centrów miejskich. Zintegrowany rozwój przestrzenny tego podzielonego granicą dwuczęściowego organizmu również zdradza inspirowaną moc projektu „ogrodu dwóch brzegów”. Centrum ciągnącego się wzdłuż nabrzeża granicznej rzeki Ogród Europejskiego stanowi należąca do niemieckiej części miasta wyspa Ziegenwerder. Utworzenie „ogrodu dwóch brzegów” ma służyć „poprawie warunków wypoczynkowych i rekreacyjnych oraz podniesieniu estetyki obu miast”. Wraz z nabrzeżami frankfurcko-słubicka wyspa ma pełnić funkcję „wspólnego, zielonego centrum”, w postaci „otwartego krajobrazu nadodrzańskiego «bez granic»” (Romiszewska 1996: 238).

## Zgorzelec i Görlitz

Podobne plany ustanawiania przestrzeni, które mają spajać nadgraniczne miasta, udokumentowałam podczas badań terenowych przeprowadzonych w polskim Zgorzelcu i niemieckim Görlitz w 2010 roku. Z rozmów z przedstawicielami miejscowych władz, w tym z zastępcą burmistrza Zgorzelca, oraz z opublikowanych w niewielkim nakładzie materiałów promujących dwumiejskie projekty wynika, że Zgorzelec i Görlitz dysponują szczegółowo opracowaną — choć trzeba zauważyć, że niezbyt dynamicznie realizowaną — koncepcją przestrzennego zagospodarowania polsko-niemieckiego pasa granicznego wzdłuż Nysy. Przewodnim motywem planu zespolenia tej pary miast jest projekt „parku mostów”. Pomysł powiązania na długości dwóch kilometrów miejskiego nabrzeża Zgorzelca i Görlitz siedmioma zburzonymi w czasie wojny mostami, przy znajomości historii tego ośrodka, wydaje się oczywisty. Zamierzenie ich komunikacyjnego powiązania można przyrównać — posługując się metaforą zaangażowanego w realizację omawianego projektu miejskiego architekta Piotra Pawłowicza — do zrastania się złamanej ręki, które nie przebiega jednak całkiem prawidłowo. Dlatego w miejscu pęknięcia potrzebny jest „implant” — w postaci mostów (*Park Mostów*

Nysa. Międzynarodowy Warsztat 2004: 11—12). Przerzucenie dodatkowych kładek przez Nysę Łużycką ma ustanowić sytuację, w której „to, co do tej pory leżało między Zgorzelcem i Goerlitz, ale mimo to na ich obrzeżach, stanie się ich nowym centrum” (*Park Mostów Nysa. Nowy charakter miasta* 2005: 2). Celem projektu jest ustanowienie nowego obszaru, dostępnego dla mieszkańców z niemieckiej i polskiej strony granicy, którego zakres funkcjonalny będzie koncentrował się na czasie wolnym, wypoczynku i zabawie. Łączące nabrzeża mosty mają utworzyć sieć szlaków prowadzących do muzeów, galerii, kawiarni, parków, na place zabaw i do innych miejsc codziennych spotkań, zlokalizowanych po obu stronach polsko-niemieckiej granicy. Nowe centrum „Europa-Miasta” ma być też obszarem „praktykowania dwujęzyczności”, z którego Polacy i Niemcy będą razem korzystać. „Zaniedbywane od lat tereny nabrzeżne mają stać się [...] kulturalnym centrum Europa-Miasta, miejscem polsko-niemieckich spotkań, komunikacji i wymiany”. Projekt ma zadziałać jako modelowy „katalizator transferu kulturowego” (*Park Mostów Nysa. Międzynarodowy Warsztat* 2004: 10).

## Łęknica i Bad Muskau

Dla kolejnej pary miast z pogranicza polsko-niemieckiego: Łęknicy i Bad Muskau, leżących nad Nysą Łużycką, których medialne wizerunki stanowią odpowiednio dla polskiej strony — działający tuż za mostem bazar, a dla niemieckiej — Park Mużakowski przechodzący w zadbaną starówkę, szansę ustanowienia nowej jakościowo transgranicznej przestrzeni stwarza przede wszystkim obecność wspomnianego parku. Rozciągający się po obu stronach granicznej rzeki park jest ponoć największym parkiem w stylu angielskim w Polsce i w Niemczech. Po wojnie, pozostawiony bez opieki, popadał w zaniechanie. W 2004 roku prawo- i lewobrzeżną część parku połączono mostem, który stanowi punkt wyjścia w wydobywaniu istotnego aspektu tożsamości tej przygranicznej pary miejscowości. Odtworzenie parku, połączone z nadaniem mu nowych funkcji, obejmuje między innymi wytyczenie i powiązanie biegnących przez oba miasta ścieżek rowerowych. Leżący w centrum tych miast park krajobrazowy, połączony kładkami, staje się przestrzenią niewymuszonych i, co ważne — pozahandlowych kontaktów miejscowych i turystów z obu stron granicy (Parowicz 2003: 211—220).

Dopiero od niedawna Park Mużakowski, będący — jak podaje Izabella Parowicz — „jedynym w swoim rodzaju ogrodem zabytkowym”, dzięki swojej lokalizacji na granicy polsko-niemieckiej stanowi przedmiot transgranicznej współpracy „w dziedzinie ochrony krajobrazu kulturowego”.

Po 1945 roku przepływająca przez Park Mużakowski Nysa Łużycka, która stała się rzeką graniczną, rozdzieliła jego części, stanowiące niegdyś całość. Podczas gdy mieszkańcy miejscowości po niemieckiej stronie szybko zaczęli doceniać kulturową i gospodarczą wartość parku, który od 1955 roku został objęty pewną ochroną, ludność napływowa zasiedlająca wschodnią część miasta, które po zakończeniu wojny otrzymało nazwę Łęknica, traktowała polską część parku jak zwykły las, a lokalna administracja nie przeciwdziałała jego postępującej dewastacji.

Po polskiej stronie ów zabytek sztuki ogrodniczej (lub raczej to, co z niego pozostało) uznano za ściśle chroniony rezerwat dopiero w 1965 roku. Przez dziesięciolecia jednak stawał się coraz bardziej zapuszczony. Dopiero w 1999 roku niemieckie i polskie służby konserwatorskie wspólnie podjęły działania mające na celu jego odrestaurowanie. W Łęknicy trudno było jednak początkowo przekonać odpowiednie władze i służby o sensowności podjęcia kosztownych prac renowacyjnych. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku mieszkańcy Łęknicy, utrzymujący się głównie z przygranicznego handlu, nie dostrzegali, jak ogromny potencjał kryje w sobie park. Nie tylko z punktu widzenia niemieckich i polskich służb zajmujących się jego odtwarzaniem obszar ten stanowi niepodzielną całość. Zawierane po 1993 roku polsko-niemieckie umowy o współpracy, zakładające przywrócenie temu terenowi dawnego blasku, zaczęły zyskiwać coraz większą aprobatę. Wyróżniona w listopadzie 1999 roku honorową nagrodą UNESCO współpraca polskich i niemieckich specjalistów, którzy podjęli się odtworzenia XIX-wiecznego założenia parkowego, przydaje turystycznej atrakcyjności całemu regionowi, poprawia wizerunek obu miast, a w długookresowej perspektywie może rzutować na rozwój gospodarczy tych miejscowości (Parowicz 2003: 220).

## Cieszyn i Český Těšín

Opisane w dalszej części przykłady miejsc pozahandlowych kontaktów mieszkańców Cieszyna i Českého Těšína oraz wspólnych cieszyńsko-czeskokocieszyńskich przedsięwzięć integracyjnych inicjowanych przez lokalne władze, a także różne organizacje i stowarzyszenia, które odwołują się do motywu dzielącej oba miasta granicy, opierają się na badaniach terenowych, wieloletnich systematycznych obserwacjach, doniesieniach prasowych i wypowiedziach informatorów. Przegląd inicjatyw podejmowanych w wybranych przygranicznych miastach dwudzielnych pokazuje, że przebiegająca przez takie ośrodki granica państwowa zachęca lokalne samorządy oraz

inne formalne i nieformalne grupy do projektowania i realizowania różnych niekonwencjonalnych działań. Przykład obu Cieszynów również potwierdza tę prawidłowość. Dzięki temu mieszkańcy — bądź jako uczestnicy, bądź nawet tylko jako obserwatorzy wydarzeń — oswajają się z nowymi sposobami użytkowania pasa granicznego. Takie doświadczenia niewątpliwie wpływają na sposób postrzegania i waloryzowania tego szczególnego, stanowiącego własność obu miast fragmentu przestrzeni.

Okres, z którego pochodzą uwzględnione tu przykłady działań zrealizowanych w nadolziańskich miastach, obfitował w przedsięwzięcia, których celem było ustanawianie różnych transgranicznych przestrzeni polsko-czeskiej integracji. Mam świadomość, że analizowanie omówionych poniżej cieszyńsko-czeskocieszyńskich inicjatyw wyłącznie w kategoriach stosunków polsko-czeskich jest pewnym uproszczeniem. Przypadek tego podzielonego w 1920 roku ośrodka, który przez długi czas stanowił stolicę Śląska Cieszyńskiego o swoistej kulturze, jest specyficzny i wyróżnia się na tle pozostałych branych tu pod uwagę par miast. Uwzględniając jednak zasygnalizowane na wstępie cele artykułu, zostanie poddany analizie w taki sam sposób, jak wcześniej omówione przykłady.

W czasach powojennych liczba mostów łączących Cieszyn i Český Těšín nie zmieniała się. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku między Mostem Wolności i Mostem Przyjaźni znajdowała się jeszcze kładka, która uległa zniszczeniu podczas większego przyboru wody. Klimat stosunków polsko-czeskich nie sprzyjał odbudowie. W latach dziewięćdziesiątych XX stulecia liczba mostów powróciła znów do stanu wyjściowego dzięki otwarciu nowoczesnego drogowego przejścia granicznego z dala od śródmieścia, w dzielnicy Boguszowice. Jednak idea komunikacyjnego powiązania centrów obu miast była żywa i powracała w publicznych debatach co jakiś czas.

Szerzej na temat perturbacji związanych z planami budowy nowego mostu według projektu francuskiego architekta François Roche’a pisałam w innym miejscu (Szalbot 2009). Mimo że projekt nie został zrealizowany, warto wspomnieć o interesującej formie promocji budowy tego dodatkowego mostu w miejscu, w którym przed laty znajdowała się wspomniana zniszczona przez powódź kładka. Latem 2004 roku w ramach Festiwalu Filmowego „Era Nowe Horyzonty” na trzy godziny zostało uruchomione dodatkowe przejście graniczne. Pracownicy firmy zajmującej się organizowaniem imprez wspinaczkowych przypinali chętnych do liny i przeciągali na drugą stronę Olzy. Zadowoleni z uczestnictwa w zabawie festiwalowicze żalowali, że Olza nie jest odrobinę szersza... Na drugą stronę Olzy zjeżdżało się po linie, a z powrotem turyści wracali po sznurowym moście. Celem tego happeningu było pokazanie, że most według projektu Roche’a, zbudowany właśnie w tym miejscu, wytyczy najszybszy ciąg komunikacyjny między rynkami obu miast.

Latem tego samego roku na Moście Przyjaźni zorganizowano inauguracyjny koncert XIII edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Wokalnej „Viva il canto”. Zdaniem organizatorów „było to przedsięwzięcie niezwykle medialne. Niektórzy dziennikarze nie interesowali się tym, co zostanie wykonane i kto wystąpi, tylko faktem, że KONCERT [odbędzie się — przyp. M.Sz.] NA MOŚCIE” granicznym (*Muzyka nie zna granic* 2004: 4). Nie był to jedyny koncert w ramach omawianego festiwalu, który zorganizowano w nietypowej scenerii. Jednak w zamieszczonym w jednej z lokalnych gazet sprawozdaniu z imprezy podkreślono, że był to pierwszy koncert, który zgromadził ponad 600-osobową publiczność głównie z Cieszyna i Českého Těšína na przejściu granicznym. Miłośnicy muzyki z obu stron Olzy zasiedli tego wieczoru na widowni utworzonej pod wiatą mostu granicznego po czeskiej stronie, przed sceną ustawioną za szlabanem po stronie polskiej. W ten sposób — jak ujmowali to dziennikarze — wysłuchali koncertu, który odbył się w tym samym czasie w dwóch miastach i państwach.

Kolejnym przedsięwzięciem nieprzypadkowo zrealizowanym tuż nad graniczną rzeką w listopadzie 2004 roku był „chrzest” w Olzie płyty z utworami skomponowanymi do przedstawienia *Cieszyńskie niebo*. Ceremonialnego pokropienia krążka dokonali jeszcze wtedy tam obecni czescy funkcjonariusze służb granicznych.

W 2005 roku fragment granicznej Olzy w pobliżu Mostu Przyjaźni stał się — po przeprowadzeniu stosownych prac adaptacyjnych — sceną plenerowego spektaklu muzyczno-tanecznego *Olza*, wyreżyserowanego przez Leszka Wronkę. Przekształcenie niewielkiego odcinka nabrzeża po obu stronach rzeki w plenerowy teatr wydobyło nowe znaczenie wszystkich elementów składających się na przestrzeń granicy biegnącej między centrami obu miast. Podczas trzech wieczornych przedstawień wyjątkowy klimat i „efekty specjalne” zapewniała sama rzeka, w której odbijały się światła reflektorów i fajerwerki. Metalowa konstrukcja ustawionej na polskim brzegu sceny przechodziła w wystający z wody pomost. Aktorzy przybliżali się na wyciągnięcie ręki do wybudowanej na lewym brzegu widowni na 1380 osób. Na kilka dni między Cieszynem i Českým Těšínem powstał — jak określały to media — dodatkowy „most kultury”, symbolicznie spinający polską i czeską stronę miasta (*Trzy dni zabawy* 2005). W dni, w które odbywało się przedstawienie, na moście i na nabrzeżach z obu stron granicy panował ruch i tłok, gdyż dla osób, które nie kupiły biletów uprawniających do zajęcia miejsc na widowni, był to rodzaj ogólnodostępnego balkonu w „teatrze na wodzie”.

Powstała na potrzeby wspomnianego spektaklu widownia, która obecnie zarasta trawą i jest wykorzystywana przez spotykające się tam grupy młodzieży i spacerowiczów, od czasu do czasu znajduje jeszcze zastosowanie przy okazji odbywających się innych plenerowych polsko-czeskich im-

prez. W 2009 roku w ramach XI Festiwalu Filmowego „Kino na Granicy”, miała tam miejsce projekcja filmu *Muzyka*. Czesi, Polacy, Zaolzianie i być może przedstawiciele innych grup mieszkających w obu miastach zasiedli na betonowych stopniach po czeskiej stronie, aby obejrzeć film wyświetlany na telebimie ustawionym po polskiej stronie granicy (*Zobacz film przez Olzę* 2009: 7).

Przykład obu Cieszynów pokazuje, że w rozpatrywanej tu kategorii miast wiele działań i przedsięwzięć nawiązuje do motywu granicy. W niniejszym wyrywkowym przeglądzie najciekawszych cieszyńskich ponadgranicznych wydarzeń z ostatnich lat z założenia ograniczam się do podania przykładów, które odbywają się na wolnym powietrzu — bezpośrednio na terenach współtworzących pas graniczny. Nawet jeśli niektóre z nich mają niszowy lub odpłatny charakter i przyciągają stosunkowo nieliczne grono zainteresowanych, to okoliczność, że odbywają się w plenerze, powoduje, iż stają się widoczne dla społeczności obu miast. Nawet przypadkowi przechodnie mają możliwość zaobserwować, że „znów coś dzieje się na granicy”.

Szczególną artystyczną inicjatywą było symboliczne połączenie brzegów granicznej Olzy na przełomie czerwca i lipca 2006 roku. Projekt zrealizował Grzegorz Majchrowski, przeciągając między drzewami rosnącymi po obu stronach nabrzeża granicznej rzeki dwa kilometry niebieskiego flagowego płótna. W ten sposób symbolicznie połączył dwa miasta i państwa. „Zszywaniem” Cieszyna i Českeho Těšína „fizycznie zacieramy granicę. Łączymy ludzi, miasta, państwa”; „symbolicznie łączę niepodzielną ziemię. Dekoruję rzekę — klejnot podzielonego miasta” — w taki sposób Majchrowski zinterpretował sens i cel całego przedsięwzięcia. (*Chrupki i wódka w galerii* 2006: 8; *Incydenty — Zbliżnianie* 2006: 4). Być może do przemierzających się między miastami „zwykłych” mieszkańców nie dotarły wszystkie subtelności przesłania projektu, ale pojawienia się tak niezwyklej instalacji nie można było nie zauważyć.

Ustanowienie granicy w 1920 roku na przepływającej przez Cieszyn Olzie od samego początku miało wpływ na pozostałe elementy miejskiej infrastruktury w obrębie pasa granicznego. W latach powojennych nabrzeża Olzy miały neutralny, „parkowy” charakter, zdradzający zachowanie stanu podwyższonej gotowości obronnej. Przed podziałem miasta na terenie dzisiejszego Českeho Těšína, tuż za Mostem Przyjaźni, znajdowała się kawiarnia i restauracja „Avion”, która w niepodzielnym mieście pełniła funkcję jednego z centrów życia kulturalnego i towarzyskiego. W 1939 roku Niemcy rozebrali uszkodzony budynek „Avionu”, który należał do żydowskiej rodziny. Po wojnie nie wrócono już do pomysłu odbudowy kawiarni i restauracji. Nie było zapotrzebowania na lokal, bo przez granicę i tak mało kto mógł przechodzić. W 2011 roku na czeskim nabrzeżu

Olzy otwarto lokal, który jest rekonstrukcją przedwojennego „Avionu”. Z jego tarasu rozpościera się widok na graniczną rzekę, most i znajdujące się po polskiej stronie zabytkowe Wzgórze Zamkowe. O atrakcyjności kawiarni decydują nie tylko jej wpłatające się w historię miasta dzieje, ale przede wszystkim lokalizacja. Z obserwacji przeprowadzonych w innych miastach podzielonych wynika, że zakładanie lokali gastronomicznych tuż za mostem, z widokiem na graniczną rzekę i sąsiednie miasto, jest często praktykowanym działaniem.

W ostatnich latach otoczenie granicznego Mostu Przyjaźni między Cieszynem i Českým Těšínem zmieniło swój wygląd, zakres funkcji i charakter. O dążeniach do podniesienia walorów estetycznych tego fragmentu miasta świadczy między innymi przeprowadzony jakiś czas temu remont czeskiej siedziby Euroregionu Śląsk Cieszyński-Těšínské Slezsko, znajdujące się tuż przy moście granicznym, którego niezbyt atrakcyjną bryłę ożywiły świeże tynki w kolorach unijnych. Charakter miejsca zmienił również demontaż — najpierw zielonych budek, w których swoje obowiązki pełnili pogranicznicy, a później wiaty zadaszającej most graniczny. Pomijając tabliczki informujące przechodnia/kierowcę, że właśnie przemieścił się nie tylko z jednego do drugiego miasta, ale również do sąsiedniego kraju, Most Przyjaźni między Cieszynami — szczególnie w świetle dnia — upodobił się do tysięcy zwykłych mostów łączących części niepodzielonego miasta, które bez większych przeszkód przez stulecia rozwijało się po obu stronach rzeki. Graniczny charakter mostu wydobywa dopiero wieczorna pora. Można zauważyć tam turystów, który nie tylko robią sobie pamiątkowe zdjęcia z tabliczką Cieszyn lub Český Těšín w tle, ale chętnie fotografują się w pobliżu wbudowanego niedawno w nawierzchnię mostu fioletowo-niebieskiego podświetlenia, wskazującego dokładnie miejsce przebiegu granicy.

Kończąc opis funkcjonalnych i estetycznych przemian, jakim w ostatnich latach uległ Most Przyjaźni i jego najbliższe otoczenie, warto jeszcze wspomnieć o będących od pewnego czasu przedmiotem publicznej debaty dalszych planach względem budynków odziedziczonych przez miasto po służbach granicznych. W 2005 roku w czeskokieszyńskim dzienniku zamieszczono artykuł *Jak zagospodarować przejścia graniczne?*, w którym stwierdzono, że zwykłemu obywatelowi wcale nie jest obca wizja zakupów na samej granicy. Mieszkańców pogranicza od dawna interesowała kwestia, czy pozostałe puste pomieszczenia „przekształcą się w ekskluzywne restauracje — czy — targowiska z tanimi wschodnimi ciuchami” (*Kelner zamiast celnika* 2005: 1).

W ostatnich latach największe zmiany zaszły w obrębie przejścia granicznego na Moście Przyjaźni. Zlokalizowany naprzeciw zrekonstruowanego „Avionu” obiekt, nie bez złośliwości nazwany przez miejscowych „akwarium”, swoją estetyką — niestety na niekorzyść — wyróżnia się na

tle otoczenia. Kiedy zaprzestano przeprowadzania kontroli granicznych, pomieszczenia budynku pełniły różne funkcje. W miejscu, w którym jeszcze nie tak dawno sprawdzano dokumenty uprawniające do przekroczenia granicy, przemieszczający się między miastami mogli kolejno m.in.: robić zakupy za złotówki lub korony w supermarkecie, nabyć wyroby rękodzieła artystycznego w funkcjonującym tam dosyć krótko sklepie z pamiątkami, wybierać wózki i foteliki samochodowe dla dzieci lub brać udział w spotkaniach członków Światlicy Krytyki Politycznej „Na Granicy”. Wielkość, lokalizacja oraz kształt obiektu skłania do dyskusji nad możliwością pełnego wykorzystania potencjału tego miejsca. Przed kilkoma laty na łamach prasy rozważano pomysł, aby celnicze budki przerobić na bary szybkiej obsługi z widokiem na Olzę. Wypowiedzi osób zacytowanych w jednym z artykułów prasowych zawierały argumentację, że wykorzystana w ten sposób infrastruktura mogłaby stać się nie lada atrakcją turystyczną. Również w przypadku „akwarium”, w związku z próbami pozyskania unijnego dofinansowania na modernizację obiektu, daje się słyszeć postulaty, aby zamiast go wyburzać, założyć w tym miejscu np. Muzeum Przejść Granicznych (*Zmodernizować czy wyburzyć?* 2012: 3).

Pomysły lokalnych władz, instytucji i stowarzyszeń kulturalnych oraz miejscowych przedsiębiorców na zagospodarowanie elementów infrastruktury granicznej zdradzają wpływ mechanizmów rynkowych oraz zdają się wskazywać na upodobania społeczeństwa miejskiego w zakresie konsumpcji i zabawy. W ciągu ostatnich lat z miejsca niedostępnego most graniczny i jego okolice przekształcono w element wspólnego handlowego deptaka dwumieścia, pełniącego funkcje komercyjne i turystyczne.

Najnowszym przedsięwzięciem zrealizowanym na terenie cieszyńskiego pasa granicznego jest oddany do użytku w 2012 roku SportPark—Park Sportowy. Elementem tego transgranicznego projektu jest zagospodarowanie parku Pod Wałką po polskiej stronie i rewitalizacja założonego prawie sto lat temu parku im. Adama Sikory po stronie czeskiej. Z efektami kolejnego etapu zmian oblicza tego wycinka granicy można było zapoznać się podczas plenerowej imprezy „Otwarcie sezonu letniego w Parku Sportowym Pod Wałką”, która odbyła się w niedzielne popołudnie 24 czerwca 2012 roku. Ładna tego dnia pogoda i bezpłatny wstęp na imprezę przyciągnęły mieszkańców obu miast na brzeg Olzy. Ich tłumne przybycie świadczy o zapotrzebowaniu na dobrze zagospodarowane miejskie tereny rekreacyjne. W projekcie SportParku wyraźnie wyeksponowany został motyw współpracy i komplementarnego rozwoju obu miast. Stanowiący zaplecze kompleksu bezpłatny parking, na którym jednorazowo może zmieścić się ponad 160 samochodów osobowych i dwa autokary, w dni powszednie wydaje się marnotrawieniem wolnej przestrzeni. Jednak podczas wspomnianej inauguracyjnej imprezy okazał się zbyt mały.



Po polskiej stronie opisywanego terenu rekreacyjno-sportowego znajdują się trasy piesze i rowerowe, zmodernizowany plac zabaw, ścieżka zdrowia, odrestaurowany po dłuższym przestoju kemping Olza, miejsca piknikowe, skwer miast partnerskich imitujący wyspę na granicznej Olzie, trzy boiska — w tym jedno wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią, drugie — tartanowe do koszykówki, boisko do siatkówki plażowej oraz zmodernizowany staw kajakowy z pomostem. Natomiast po czeskiej stronie dostępny jest plac zabaw, altanka, sztuczne jezioro, boisko, lokal gastronomiczny i trasa rowerowa wzdłuż Olzy.

Od niedawna te dwa opisane obszary tworzą całość dzięki połączeniu, jakie zapewnia oddana oficjalnie do użytku 6 czerwca 2012 roku kładka sportowa zwana trzecim mostem granicznym między Cieszynem i Českým Těšinem. O jego granicznym charakterze przypominają zamontowane — podobnie jak na dwóch pozostałych — tabliczki z napisem Cieszyn/Český Těšin oraz Rzeczpospolita Polska/Česká republika. Po moście mogą poruszać się piesi, rowerzyści, wrotkarze i osoby niepełnosprawne na wózkach inwalidzkich. Na otwarcie mierzącego prawie 100 metrów długości mostu utrzymanego w różowej kolorystyce, zaprojektowanego przez czeskiego architekta, mieszkańcy nie czekali do 6 czerwca. Zanim oficjalnie oddano go do użytku, wejście na gotowy most przez jakiś czas było zagrodzone z obu stron granicy, jednak samowolnie usunięto część zabezpieczeń i zaczęto użytkować kładkę zgodnie z jej przeznaczeniem.

Oficjalnego otwarcia mostu dokonali burmistrzowie obu nadolziańskich miast, którzy jednomyślnie wyrazili życzenie, aby kolejna kładka nie tylko łączyła brzegi Olzy, ale i przypominała o łączącej oba miasta „przyjaźni i jedności”. Burmistrz Cieszyna przypomniiał, że przez lata mosty na Olzie dzieliły. Dziś stały się przyjazne, są wkomponowane w architekturę miasta, funkcjonalne, nowoczesne i — co ważne — wiążą się z pewną wizją rozwoju obu ośrodków. Z kolei burmistrz Českého Těšína podkreślił, że różowa kładka powstała w miejscu, w którym nigdy nie było mostu. Dzięki temu nastąpiło połączenie tych części Cieszyna i Českého Těšína, które w ostatnich latach nie rozwijały się zbyt dynamicznie (*W kosza pod Wałką* 2011: 8; *Łukiem przez Olzę* 2012: 2; *Most sportowy oficjalnie otwarty!* 2012: 10).

Dofinansowanie ze środków unijnych na budowę nowego mostu, która pochłonęła przeszło 1,8 miliona euro, oba miasta pozyskały wspólnie. Inwestycja nie byłaby możliwa, gdyby Polska i Czechy nie przystąpiły najpierw do Unii Europejskiej, a później do Układu z Schengen. Partnerem wiodącym w realizacji projektu jest strona czeska, która pełniła też honory gospodarza w dniu oficjalnego otwarcia mostu. Natomiast władze Cieszyna — w ramach podpisanej polsko-czeskiej umowy partnerskiej — zobowiązały się do wykonania części prac po stronie polskiej (*Mamy kolejną most*

*nad Olzą* 2012: 3). Już teraz widać, że nowa przeprawa ułatwi mieszkańcom korzystanie z tego rozległego kompleksu rozciągającego się po obu stronach Olzy. Oba brzegi granicznej rzeki będą w jeszcze pełniejszej mierze niż dotychczas stanowić wspólnie użytkowane miejskie tereny wypoczynkowe. Z powyższego wynika, że na miarę swych możliwości również władze Cieszyna i Českeho Těšína, wzorując się na takich projektach, jak zrealizowany we francusko-niemieckim dwumieściu, zmierzają do utworzenia nadolziańskiego „parku mostu” i „ogrodu dwóch brzegów”.

W tym miejscu można przypomnieć, że już w latach siedemdziesiątych XX wieku powstawały projekty zakładające połączenie Cieszyna i Českeho Těšína za pośrednictwem przestrzeni granicznej. Mirosława Pindór podaje, że na przestrzeni lat 1963—1967 pojawiały się obustronne, polsko-czeskie propozycje konkretnych projektów urbanistycznych zagospodarowania terenów nad Olzą. Cytowana autorka ocenia, że ówczesne pomysły, nawet z perspektywy lat dziewięćdziesiątych uznane za „bardzo odważne, wykraczające w niejednym wypadku ponad nasze wyobrażenie o możliwości integracji Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, pozostały jedynie — w następstwie wydarzeń sierpnia 1968 r. — w sferze zamierzeń. Podobnie nie doszła do skutku idea międzynarodowego konkursu urbanistycznego, dotyczącego wizji przyszłościowej miast”. W polskim projekcie zrodziła się wizja „ściślejszego urbanistycznego połączenia obu miast poprzez zasklepienie rzeki Olzy na odcinku od Mostu Przyjaźni do Mostu Wolności, przez co powstałby atrakcyjny bulwar. Planowano budowę wspólnych obiektów rekreacyjnych, domu kultury z obserwatorium astronomicznym, teatru, który służyłby mieszkańcom obydwu części miasta, wspólnej sali wystaw, amfiteatru. Proponowano wiele wspólnych rozwiązań technicznych, komunikacyjnych. Temat «konkursowy» doczekał się poniekąd urzeczywistnienia w pracy dyplomowej Karola Cieślara nt. «Zdynamizowana przestrzeń linearna Cieszyn — Czeski Cieszyn» z roku 1979, obronionej na Wydziale Architektury Politechniki Gliwickiej. Ponownie kwestia ta powróciła w czerwcu-wrześniu 1990 roku podczas wystawy *Sedmdesát let mesta Českeho Těšína* [...], eksponowanej w [...] Muzeum Ziemi Cieszyńskiej” (Pindór 2006: 52—53, 90). Porównanie planów powstałych w latach siedemdziesiątych z tym, co udało się zrealizować współcześnie, pokazuje, że idea zespolenia obu miast za pośrednictwem granicy nadal opiera się na podobnych założeniach.

Na zakończenie podam jeszcze kilka przykładów cieszyńsko-czeskokocieszyńskich imprez przebiegających w obrębie pasa granicznego. Po 1990 roku granica podlega oswajaniu przez organizowane w jej przestrzeni ludyczne w swym charakterze wydarzenia — tak jak w przypadku innych dwumieść. Przekonywanie o zasadności dalszego prowadzenia w nadolziańskich miastach działań uwzględniających otwartą przestrzeń graniczną wydaje się

zbyteczne. Nadają one specyficznego kolorytu obu miastom i przydają im turystycznej atrakcyjności.

Szczególnie zlokalizowany między centrami Cieszynów Most Przyjaźni staje się okresowo scenerią zabawy tłumnie przybywających mieszkańców z obu stron granicy. Przykładem wydarzenia wspólnie celebrowanego na przejściu granicznym przez mieszkańców dwumieścia były wspomniane już obchody przystąpienia Polski i Czech do Unii Europejskiej. Lokalna prasa donosiła, że „Oficjalne [obchody — przyp. M.Sz.] odbyły się 1 maja po południu na Moście Przyjaźni. Z jednej strony na przejście weszli mieszkańcy Cieszyna, a z drugiej Czeskiego Cieszyna i na środku padali sobie w objęcia. Potem burmistrzowie (...) symbolicznie podnieśli szlabany i wciągnęli na maszt unijną flagę. Znowu jesteśmy razem — cieszyli się mieszkańcy”. Tego dnia na cieszyńskim przejściu granicznym obecny był również Jerzy Buzek, który ze wzruszeniem stwierdził: „Teraz znowu będzie to jeden Cieszyn. [...] Chciałbym, żeby to dzisiejsze spotkanie przerodziło się w prawdziwą przyjaźń i otwartość. [...] Tutaj, w moich rodzinnych stronach na Śląsku Cieszyńskim mamy taką małą Europę” (*Podnieśliśmy szlabany* 2004).

Innym przykładem cyklicznie odbywającej się dwumiejskiej imprezy jest chyba najbardziej cieszyńskie Święto Trzech Braci. Początkowo w zabawie brali udział tylko mieszkańcy polskiej części miasta. Dopiero z czasem przekształciło się we wspólną polsko-czeską imprezę. Święto Trzech Braci nawiązuje do legendy o założeniu miasta. Z tej okazji na moście granicznym od lat można przyłączyć się m.in. do zbiorowego konsumowania polsko-czeskiej rolady i zabawy na miejskim festynie.

Elementami nadrzecznego pasa granicznego cieszyńskiego dwumieścia, które od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia okresowo stają się przestrzeniami polsko-czeskich kontaktów, są głównie mosty na Olzie. W czasie badań udokumentowałam przypadki, kiedy stały się one miejscem realizacji wspólnych przedsięwzięć zakładających, że biorący udział w zabawie mieszkańcy z polskiej i czeskiej strony neutralizują ich graniczny charakter powstałą „wspólnotą ludyczną”. Tak jak w innych miastach podzielonych, nadolziańskie mosty graniczne od czasu do czasu stają się miejscami przemarszu barwnych korowodów: zespołów biorących udział w organizowanym od lat Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym dzieci przebranych za straszdyła, uczestniczących w plenerowej imprezie Strachy na Wzgórzu Zamkowym; jednym z fragmentów przejazdu ulicami obu miast kolarskiego międzynarodowego wyścigu Tour de Pologne; plenerowym balkonem teatru lub kina na wodzie czy też miejscem zbiorowego konsumowania kilkudziesięciometrowej rolady przygotowanej z okazji Święta Trzech Braci itd.

Dwumiejskie inicjatywy, których motywem przewodnim lub scenerią jest pas graniczny, obecnie można uznać już za rodzaj lokalnej cieszyńskiej

tradycji. Czyniąc granicę wspólnym obu Cieszyńom elementem przestrzeni publicznej oraz włączając ją w nurt transgranicznych przedsięwzięć kulturalno-rozrywkowych, inicjatywy te — nawet jeśli tylko okresowo — neutralizują podział tych miast na dwa niezależne ośrodki.

## Podsumowanie

Ustanawianie opisanych tu transgranicznych przestrzeni i aranżowanie wymienionych działań, które mają sprzyjać pozahandlowym kontaktom mieszkańców miast podwójnych, uzmysławia, że w obecnej Europie granice, które jeszcze nie tak dawno pełniły przede wszystkim funkcję barier, dziś mogą stanowić dogodną płaszczyznę dla „oswajania się” ze sobą grup skonfliktowanych przygraniczną historią i posiadających mylne wyobrażenia na swój temat. Sposób zagospodarowania takich miejsc oraz regularne stwarzanie okazji do częstszego kontaktowania się z mieszkańcami zza rzeki nie tylko nawiązuje do idei integracji, ale wynika również z rozeznania w gustach i oczekiwaniach członków współczesnego społeczeństwa miejskiego, poszukujących atrakcyjnych miejsc związanych z konsumpcją, zabawą, rozrywką i turystyką. W zestawieniu z nieraz wzniośle brzmiącymi hasłami o integracji europejskiej, która jak wiadomo w życiu codziennym napotyka na wiele przeszkód, stwarzanie okazji do regularnego spotykania się w celach konsumpcyjno-ludycznych w tych samych uatrakcyjnionych miejscach dwumieścia może stanowić jeden z ważnych kroków na drodze do wzajemnej akceptacji i porozumienia na wybranych płaszczyznach życia społecznego.

Badania pokazują, że mieszkańcy dwumieść w większości nie tylko wiedzą o opisanych tu pokrótce przedsięwzięciach i wyrażają aprobatę dla przyświecającej im idei integracji, ale i chętnie biorą w nich udział. Dla badacza zjawisk społecznych i kulturowych interesujące jest pytanie, czy i jak opisane tutaj działania przekładają się na codzienne przygraniczne relacje i czy rzeczywiście pochłaniające nieraz znaczne sumy przedsięwzięcia zmieniają wyobrażenia mieszkańców jednej części dwumieścia o ich najbliższych zagranicznych sąsiadach. Niniejszy artykuł, w którym starałam się zasygnalizować zaledwie jeden z problemów szerszego projektu badawczego, nie udziela odpowiedzi na to i wiele innych pokrewnych pytań. Dopiero realizacja szerzej zakrojonych badań porównawczych dotyczących europejskich dwumieść pomoże w ustaleniu, jak jest w istocie.

## Bibliografia

- Chrupki i wódka w galerii*, 2006: „Dziennik Zachodni w Cieszynie” 14 VII.
- Guz-Vetter Marzenna, 2002: *Polsko-niemieckie pogranicze. Szanse i zagrożenia w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*. Warszawa: ISP.
- Incydenty — Zabliźnianie*, 2006: „Wiadomości Ratuszowe” 30 VI.
- Kelner zamiast celnika*, 2005: „Głos Ludu” 13 I.
- Łukiem przez Olzę*, 2012: „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 8 VI.
- Mamy kolejny most nad Olzą. Rolkarze się cieszą*, 2012: „Dziennik Zachodni w Cieszynie” 8 VI.
- Most sportowy oficjalnie otwarty!*, 2012: „Wiadomości Ratuszowe” 22 VI.
- Muzyka nie zna granic*, 2004: „Dziennik Zachodni w Cieszynie” 27 VIII.
- Park Mostów Nysa. Międzynarodowy Warsztat w dniach 19—23 lutego 2004 roku w Görlitz i Zgorzelcu na temat utworzenia artystycznej koncepcji ogólnej Parku Mostów Nysa. Raport z wynikami w celu sporządzenia artystycznej koncepcji ogólnej z dnia 29 lutego 2004*. H. Weber-Schäfer (red.), Biuro Projektu Miasto 2030, Biuro Stolicy Kultury 2010, Kultur Konzepte Sprengel.
- Park Mostów Nysa. Nowy charakter miasta*. 2005. Görlitz/Zgorzelec: Geschäftsstelle/biuro Kulturhauptstadt Europas 2010/Europejska Stolica Kultury (broszura informacyjna).
- Parowicz Izabella, 2003: *Ponadgraniczne kształtowanie krajobrazu kulturowego na przykładzie Parku Mużakowskiego*. W: B. Breysach, A. Paszek, A. Tölle (red.): *Grenze — Granica. Prace interdyscyplinarne o podobieństwach, barierach i horyzontach myślowych z perspektywy polsko-niemieckiej*. Ślubice: Collegium Polonicum.
- Pindór Mirosława, 2006: *Polsko-czeskie i polsko-słowackie kontakty teatralne. Cieszyn—Český Těšín 1945—1999*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Podnieśliśmy szlabany*, 2004: „Dziennik Zachodni w Cieszynie” 7 V.
- Romiszewska Ilona, 1996: *Ślubice — Frankfurt nad Odrą. Od kontaktów bilateralnych do multilateralnych*. W: M. Rutowska (red.): *Ślubice 1945—1995*. Ślubice: Urząd Miejski w Ślubicach.
- Schultz Helga, Stokłosa Katarzyna, Jajeśniak-Quast Dagmara, 2002: *Twin Towns on the Border as Laboratories of European Integration*. „FIT Discussion Paper” 4, Frankfurter Institut für Transformationsstudien, [http://www.europa-uni.de/de/forschung/institut/institut\\_fit/publikationen/discussion\\_papers/2002/index.html](http://www.europa-uni.de/de/forschung/institut/institut_fit/publikationen/discussion_papers/2002/index.html) (dostęp: 18.06.2012).
- Szalbot Magdalena, 2009: *Współczesne przemiany Cieszyna i Czeskiego Cieszyna jako przykład poszukiwania nowego wymiaru lokalnej tożsamości kulturowej*. W: H. Ruśsek, A. Drożdż (red.): *Tożsamość etniczna i kulturowa Śląska w procesie przemian*. Wrocław—Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Śląski.
- Trzy dni zabawy*, 2005: „Dziennik Zachodni w Cieszynie” 18 VI.
- W kosza pod Wałką*, 2011: „Dziennik Zachodni w Cieszynie” 7 IX.
- Zmodernizować czy wyburzyć?*, 2012: „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 16 VI.
- Zobacz film przez Olzę*, 2009: „Dziennik Zachodni w Cieszynie” 30 IV.

Magdalena Szalbot

**“Taming” borders. Actions taken within the border areas  
in selected European twin cities**

**S u m m a r y**

Giving the rivers like Olza, Odra or Nysa Łużycka, that flow through Cieszyn, Frankfurt and Guben, the functions of the state borders, just after the First or the Second World War, led to coming into being of independent cities (Czech Cieszyn, Slubice, Gubin) that have become part of the neighboring countries. Over the next few decades the pairs of cities separated by borders have developed independently of each other. It was not until the 1990s that a new chapter in their history and in their mutual relations has been opened.

The aim of the article is to show the changes currently taking place in the border areas of the selected twin cities. Rivers that are passing through those cities, according to the current pro-European integration trends, have become their symbolic places. They support creating twin cities spaces of the new quality and organizing common plays and celebrations. Taking part in those events in the ethnically mixed groups encourages renewing contacts and establishing new ones between people on both sides of the border.

The paper is illustrated by some examples of the activities that took place at border bridges and twin town river quays before and after their accession to the EU structures. Contemporary events and projects that weaken the role of the state border as a barrier will be also discussed. Nowadays, border bridges facilitate contacts between the foreign neighbors. I will describe actions and initiatives that cause border areas to periodically function as the city centre and to become a special area of intercultural relations.